

Sygnatura akt I1 Ca 336/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 03-10-2014 r.

Sąd Okręgowy w Koninie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Iwona Złoty-spr

Sędzia: SO Aleksandra Bolczyk Sędzia: SO Iwona Przyłębska-Grzybowska Protokolant st.sekr.sąd. Magdalena Szulc

po rozpoznaniu w dniu 03-10-2014 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 30 maja 2014 r sygn. akt IC 1279/13.

I Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na

rzecz powódki kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) zamiast kwoty

30.000 zł oraz w punkcie 3 w ten sposób, że koszty procesu znosi wzajemnie

między stronami.

II Oddala apelację w pozostałej części.

III Znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w instancji apelacyjnej.

Aleksandra Bolczyk Iwona Złoty Iwona Przyłębska- Grzybowska

Sygn. akt I 1 Ca 336/14

UZASADNIENIE

Powódka M. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19.04.2013r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że w wypadku drogowym w dniu 27.10.2004 r. zginął jej ojciec Z. G.. Sprawca tego wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Za spowodowanie tego wypadku został on skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego. Nagła śmierć ojca powódki sprawiła, że zostało naruszone dobro osobiste powódki w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, obejmującego szeroko rozumiane więzi rodzinne. Więź łącząca powódkę z ojcem była niezwykle silna. Jego śmierć była dla niej wielką tragedią. Ojciec zawsze poświęcał jej dużo swojego czasu i uwagi, okazywał jej troskę i otaczał miłością. Powódka zgłosiła roszczenie z tytułu zadośćuczynienia pozwanemu, który nie wypłacił jej żadnej kwoty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że sprawca wypadku był u niego ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany zakwestionował jednak, aby powódce przysługiwało dochodzone zadośćuczynienie. W polskim systemie prawa cywilnego od lat bowiem obowiązuje zasada, że odszkodowanie z czynu niedozwolonego przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu. Wyjątkiem od tej zasady jest przepis art. 446 § 3 k.c. a od zmian dokonanych w kodeksie cywilnym od 2008 r. również art. 446 § 4 k.c. Należy jednak zauważyć, że przedmiotowy wypadek miał miejsce w 2004 r. i roszczenie powódki należy rozpatrywać w oparciu o stan prawny istniejący w dacie tego zdarzenia. Wówczas natomiast zadośćuczynienie z czynu niedozwolonego przysługiwało jedynie osobie bezpośrednio poszkodowanej. Zdaniem pozwanego podstawą zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby pośrednio poszkodowanej za czyn niedozwolony mający miejsce przed zmianą przepisów w 2008 r. nie może być bowiem art. 448 k.c. w zw.

z art. 24 k.c. Ponadto, pozwany wskazał z ostrożności procesowej, że żądanie jest wygórowane, a odsetki powinny być liczone od daty orzekania.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt IC 1279/13 Sąd Rejonowy w Koninie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.000 złotych wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2013 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

W uzasadnieniu Sąd I instancji ustalił, że powódka M. M. jest córką Z. G.. W dniu 27 października 2004 roku miał miejsce wypadek samochodowy w wyniku, którego zginął Z. G.. Winnym spowodowania wypadku był D. R., który w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ubezpieczony był w pozwanym (...) S.A. w W..

Sąd Rejonowy ustalił także, że wyrokiem Sądu Rejonowego

w K. W. z dnia 28 października 2009 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 29/09 D. R. został uznany za winnego tego, że w dniu 27 października 2004 roku

w miejscowości W., woj. (...), kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż prowadząc pojazd na odcinku drogi oznaczonym znakami poziomymi zakazu wyprzedzania, w warunkach znacznie ograniczonej widoczności z powodu gęstej mgły, rozpoczął manewr wyprzedzania samochodu osobowego marki M. (...)

o nr rej. (...), a następnie nie powracając na swój pas ruchu, kontynuując wyprzedzanie nieustalonego samochodu osobowego i samochodu marki Ż. doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo poruszającym się z przeciwnego kierunku ruchu samochodem marki D. (...) o nr rej. (...),

w wyniku czego pasażer tegoż pojazdu Z. G. doznał obrażeń ciała w postaci rozerwania mięśnia sercowego i worka osierdziowego z następowym masywnym krwotokiem do jamy opłucnej lewej z wstrząsem pokrwotocznym, pourazowym i ostrą niewydolnością krążenia, skutkujących jego zgonem; kierująca pojazdem marki D. (...) M. J. doznała obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych twarzy, złamania wieloodłamowego kości udowej lewej, złamania otwartej rzepki lewej oraz złamania kości łokciowej lewej skutkujących ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w

postaci ciężkiej choroby długotrwałej, a nadto pasażer pojazdu marki D. (...) D. J. doznał obrażeń ciała w postaci uogólnionego stłuczenia głowy i brzucha z występującymi zaburzeniami emocjonalnymi o charakterze zespołu stresu pourazowego powodujący rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 19 kwietnia 2011 roku, sygn. akt IX Ka 212/10 wyżej wymieniony wyrok został utrzymany w mocy.

Sąd I instancji ustalił także, że kiedy zginął Z. G. powódka miała 38 lat, a jej ojciec 67 lat. Mieszkali razem do czasu gdy skończyła 25 lat. W chwili śmierci Z. G. mieszkał w O. tj. około 300 km od powódki. Spotykali się dość często, czyli we wszystkie Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz w wakacje przez 2 – 3 tygodnie. Z. G. w chwili śmierci był wdowcem. Zmarły przyjeżdżał do K. na uroczystości okolicznościowe w rodzinie powódki np. na komunie jej 5 dzieci. Przywoził wyroby spożywcze ze swojego gospodarstwa. Powódka po jego śmierci nie leczyła się psychiatrycznie, ani psychologicznie, ale przez dłuższy czas zażywała leki uspokajające. Do dziś odczuwa ból po śmierci ojca. Powódka pracuje w przedszkolu jako przedszkolanka, wcześniej jako pomoc. Ojciec wspierał powódkę, pomagał jej w rozwiązywaniu codziennych problemów. Czynił to słowem i finansowo. Był ciepły i czuły. Rozmawiał telefonicznie z powódką 2 – 3 razy w miesiącu. Śmierć ojca była dla powódki szokiem. Była dla niej nie do uwierzenia, omal nie zemdląca. Na jej skutek nie miała ochoty na kontakty towarzyskie. Powódka odczuwa jego brak i pustkę. Nie pogodziła się z jego śmiercią. W chwili śmierci Z. G. był na emeryturze i jechał na rutynowe badania kontrolne. Powódka odwiedza jego grób na Wszystkich Świętych i przy każdych odwiedzinach rodziny.

Sąd Rejonowy ustalił, że nagła i niespodziewana śmierć ojca była dla powódki zdarzeniem, które spowodowało klinicznie znaczące cierpienia i utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym i osobistym. Wspomnienia zdarzenia wywołują objawy fizjologiczne charakterystyczne dla sytuacji przeżywania lęku, stresu, uczucia bezradności, smutku, żalu.

Tragiczna śmierć ojca wywołała specyficzne dla stresu objawy fizjologiczne, które pojawiły się bezpośrednio po zdarzeniu, trwały nieprzerwanie ponad sześć miesięcy z równą intensywnością. Obecnie intensywność zmalała, ale poszczególne objawy (szczególnie fizjologiczne pojawiające się w sytuacjach trudnych) skutkują obniżeniem dobrego samopoczucia

i negatywnie wpływają na życie powódki, szczególnie

w codziennym życiu, relacjach z członkami rodziny, podczas uroczystości i spotkań rodzinnych.

Sąd I instancji ustalił, że objawy, które pojawiły się

u powódki po śmierci ojca wyczerpują kryteria diagnostyczne dla traumy po urazie z wyraźną komponentom depresyjną reaktywną. Powódka ma żal o to, co się wydarzyło, myśli

o wydarzeniach w swoim życiu, w których ojciec nie może już uczestniczyć.

Zaburzenia emocjonalne spowodowane tragiczną śmiercią ojca wywołały u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu

i spowodowały zmiany w codziennym funkcjonowaniu.

Pismem z dnia 12 marca 2013 roku (doręczonym pozwanemu

w dniu 18 marca 2013 roku) między innymi powódka zgłosiła roszczenie pozwanemu i wezwała go do zapłaty kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci Z. G.. Pismem z dnia 16 kwietnia 2013 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia, stwierdzając że w dacie śmierci Z. G. przepisy prawa nie przewidywały przyznania zadośćuczynienia za czyn niedozwolony osobom pośrednio poszkodowanym w wyniku śmierci osoby tj. osobom najbliższym zmarłemu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie rzeczowego i osobowego materiału dowodowego.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji zważył, że w sprawie nie budziło wątpliwości, iż pozwany ponosi co do zasady odpowiedzialność za szkodę, w tym także niemajątkową (krzywdę) powstałą na skutek

zdarzenia drogowego z dnia 27 października 2004 roku, z uwagi na przejęcie odpowiedzialności cywilnej deliktowej sprawy zdarzenia, co nie było zresztą kwestionowane przez strony. Sąd orzekający wskazał ponadto, w przedmiotowej sprawie zgodnie

z art. 11 k.p.c. związany był ustaleniami zawartymi

w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej

z dnia 28.10.2009 r. sygn. akt II K 29/09, co do popełnienia przestępstwa.

W dalszej części rozważań Sąd I instancji podkreślił, że powódka dochodziła od pozwanego kwoty 60.000 zł zadośćuczynienia za śmierć ojca Z. G. w wyniku przedmiotowego wypadku. Pozwany odmawiał przyznania zadośćuczynienia twierdząc, że w dacie zdarzenia przepisy prawa nie przewidywały przyznania zadośćuczynienia osobie pośrednio poszkodowanej, gdyż podstawą taką nie może być art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Możliwość przyznania takiego zadośćuczynienia wprowadziła bowiem dopiero nowelizacja Kodeksu cywilnego z 2008 r., mocą której do art. 446 k.c. dodano § 4 i dopiero ten przepis może stanowić podstawę żądania takiego zadośćuczynienia.

W ocenie jednak Sądu Rejonowego najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby najbliższej, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Sąd I instancji po przytoczeniu treści przepisu art. 436 § 2 k.c. oraz art. 415 k.c. wskazał, że odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w wyniku zderzenia dwóch pojazdów, które należą niewątpliwie do kategorii mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, oparta jest na zasadzie winy. Winę za spowodowanie zdarzenia drogowego objętego pozwem ponosi kierujący ubezpieczony w chwili zdarzenia u pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów na podstawie umowy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na fakt, iż pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia w chwili zdarzenia był ubezpieczony u pozwanego powódka w oparciu o art. 822 § 4 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z dnia 16.07.2003r. nr 124, poz. 1152) może domagać się należnego jej odszkodowania bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń podkreślając przy tym, że na mocy umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia (art. 822 § 1 k.c.). Sąd orzekający wskazał nadto, że zgodnie z art. 9 ust. 1 cytowanej ustawy ubezpieczeniowej umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiem z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Ponadto Sąd ten wskazał także, że zgodnie z art. 34 ust. 1. tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ww. ustawy). Dodatkowo Sąd Rejonowy podkreślił, że przepis art. 34 ust. 1. ww. ustawy ubezpieczeniowej przyznaje poszkodowanemu prawo do żądania naprawienia również krzywdy na osobie (szkodę, której następstwem jest uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia).

W dalszej części wywodów prawych Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia naruszenia.

Sąd Rejonowy wskazał nadto, że z art. 23 k.c. wynika, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym bezprawnym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. (...) Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Jednocześnie, Sąd Rejonowy podkreślił, że zgodnie z art. 446 § 3 w zw. z § 1 k.c. w razie śmierci poszkodowanego Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30.05.2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do art. 446 k.c. dodano § 4 o treści: Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Z uwagi na zasadę *lex retro non agit* oraz na treść art. XXVI przepisów wprowadzających kodeks cywilny, regulacja ta znajduje zastosowanie do stosunków prawnych powstałych po dacie 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten więc w niniejszej sprawie zastosowania nie znajdzie.

Sąd I instancji zważył, że podstawą roszczenia powódki nie może być również art. 446 § 3 k.c. Zgodnie z tym przepisem bowiem najbliższym członkom rodziny poszkodowanego w razie jego śmierci na skutek czynu niedozwolonego przysługuje odszkodowanie – jeżeli na skutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej członka rodziny (§ 3). Sąd orzekający wskazał przy tym, że odnośnie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej (§ 3) to chodzi tu o szkody majątkowe i przepis ten dotyczy naprawienia uszczerbku o charakterze gospodarczym a nie osobistym.

Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., jeśli te negatywne emocje nie wywołały osłabienia aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie śmierć ojca (błędnie wskazanego jako dziadek) nie spowodowała u powódki znacznego pogorszenia jej sytuacji gospodarczej. Nie wpłynęła ona tak na jej stan zdrowia psychicznego, aby wywołać znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej.

Zdaniem Sądu I instancji – wbrew zarzutom pozwanego – w niniejszej sprawie podstawę roszczenia powódki stanowi jednak art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Sąd orzekający w niniejszej sprawie podzielił bowiem stanowisko przedstawione w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, publ. LEX nr 604152, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że: najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy zaakceptował stanowisko Sądu Najwyższego, w którym wyrażono, że istnieje dobro osobiste stanowiące więź emocjonalną członka rodziny ze zmarłym. Katalog dóbr osobistych z art. 23 k.c. jest bowiem otwarty. Wiąż emocjonalna między członkami rodziny stanowi wartość niematerialną, społecznie doniosłą i mieści się w katalogu wartości, z których wynikają wartości skuteczne erga omnes. Prawo więzi rodzinnych stanowi dobro osobiste członków rodziny. Dodanie natomiast § 4 do art. 446 k.c. jest wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu.

W ocenie Sądu I instancji spełnione są także pozostałe przesłanki odpowiedzialności pozwanego w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę, gdyż w świetle przeprowadzonych dowodów nie ma wątpliwości, że powódka w wyniku śmierci ojca doznała krzywdy. Sąd orzekający podkreślił poza tym, że pozwany nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 27 października 2004 roku twierdząc jedynie, że nie obejmuje ona zadośćuczynienia za krzywdę dla osób najbliższych zmarłemu poszkodowanemu. Ponadto, Sąd I instancji podkreślił, że co do faktu popełnienia przestępstwa jest w niniejszej sprawie związany ustaleniami zawartymi w prawomocnym wyroku sądu karnego.

W dalszej części wywodów Sąd Rejonowy podniósł, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach. Sąd orzekający podniósł, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień.

Zdaniem Sądu I instancji kwota zadośćuczynienia należna powódce winna być określona na poziomie 30.000 zł. Zadośćuczynienie w takiej wysokości nie będzie rażąco niskie, ani nadmiernie wygórowane. Ma ono za zadanie skompensowanie doznanej krzywdy w sposób majątkowy, a więc niedoskonały wobec rodzaju krzywdy.

Łączna kwota zadośćuczynienia w ocenie Sądu Rejonowego wynagrodzi powódce krzywdę, jakiej doznała na skutek śmierci ojca, w szczególności wynagrodzi doznany przez nią ból po stracie osoby najbliższej, cierpienia psychiczne w postaci poczucia osamotnienia i skrzywdzenia, utratę oczekiwanego wsparcia emocjonalnego i kwota ta pomoże w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji. Sąd orzekający wskazał, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powódka była emocjonalnie związana z ojcem. Była z nim blisko, otaczał ją troską i opieką, pomagał jej jak tylko potrafił. Stosunkowo często widywali się i rozmawiali przez telefon. Byli zżytą rodziną. Nagła i niespodziewana śmierć ojca była dla powódki zdarzeniem, które spowodowało klinicznie znaczące cierpienia i utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym i osobistym. Wspomnienia zdarzenia wywoływały objawy fizjologiczne charakterystyczne dla sytuacji przeżywania lęku, stresu, uczucia bezradności, smutku, żalu. Tragiczna śmierć ojca wywołała specyficzne dla stresu objawy fizjologiczne, które pojawiły się bezpośrednio po zdarzeniu, trwały nieprzerwanie ponad sześć miesięcy z równą intensywnością. Obecnie intensywność zmalała, ale poszczególne objawy (szczególnie fizjologiczne pojawiające się w sytuacjach trudnych) skutkują obniżeniem dobrego samopoczucia i negatywnie wpływają na życie powódki, szczególnie w codziennym życiu, relacjach z członkami rodziny, podczas uroczystości i spotkań rodzinnych. Objawy, które pojawiły się u powódki po śmierci ojca wyczerpują kryteria diagnostyczne dla traumy po urazie z wyraźną komponentą depresyjną reaktywną. Powódka ma żal o to, co się wydarzyło, myśli o wydarzeniach w swoim życiu, w których ojciec nie może już uczestniczyć. Nadto zaburzenia emocjonalne spowodowane tragiczną śmiercią ojca wywoływały u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu i spowodowały zmiany w codziennym funkcjonowaniu.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Rejonowego uzasadniają zasądzenie zadośćuczynienia za śmierć ojca mimo, iż razem z nim nie mieszkała. Sąd I instancji powołał się w tym względzie na stanowisko orzecznictwa, w którym wskazano, iż naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Kwota zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł w ocenie Sądu Rejonowego stanowi więc odpowiednie wynagrodzenie krzywdy powódki, jakiej doznała w wyniku wypadku i śmierci dziadka, co przemawia za uwzględnieniem powództwa w do tej kwoty w ramach sędziowskiego uznania. Wyższa kwota zadośćuczynienia jest w ocenie Sądu I instancji nieuzasadniona, albowiem powódka mieszkała jednak bardzo daleko od ojca, co utrudniało bardzo częste kontakty i musiało skutkować pewnym osłabieniem więzi. Nadto, co najistotniejsze, Z. G. w chwili

śmierci był mężczyzną w zawansowanym wieku 67 lat, a powódka miała wówczas 38 lat, własną rodzinę i piątkę dzieci, a tym samym to na swej rodzinie skupiała się jej uwaga i najsilniejsze więzi emocjonalne. Kwota zadośćuczynienia musi te okoliczności uwzględniać. Wpływają one na jej obniżenie, albowiem w takim przypadku naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do kontaktu i więzi z najbliższym członkiem rodziny jest mniejsze.

W związku z tym, Sąd I instancji zasądził w pkt 1 wyroku kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2013 roku, oddalając powództwo w pozostałej części.

Co do odsetek Sąd Rejonowy przyjął za uzasadnione ich żądanie od dnia 19 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty podkreślając, że powódka zgłosiła szkodę pismem z dnia 12 marca 2013 roku (otrzymanym przez pozwanego dnia 18 marca 2013 r.), a zatem termin wymagalności roszczenia miał miejsce po upływie 30 dni (zgodnie z art. 14 ust. 1 powołanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 817 § 1 k.c.). Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że podstawą prawną zasądzenia odsetek był art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c.

Mając na uwadze fakt przegrania sprawy przez pozwanego w 50 % Sąd I instancji na podstawie art. 100 k.p.c. rozliczył koszty procesu w stosunku do wygrania sprawy, uzasadniając w sposób szczegółowy dokonane wyliczenie.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany (...) S.A. zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) w zw. z art. 822 k.c. – bowiem Sąd dokonując niedozwolonej i błędnej interpretacji powyższych przepisów prawa przyjął, że istnieje możliwość oraz podstawa prawna do zasądzenia na rzecz powódki od zakładu ubezpieczeń zadośćuczynienia za szkodę polegającą na zerwaniu więzi rodzinnej ze zmarłym w wyniku wypadku ojcem, podczas gdy odpowiedzialność ubezpieczyciela kształtuje się odmiennie niż odpowiedzialność sprawcy zdarzenia, a ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w katalogu zawartym w art. 34 ust. 1 nie przewiduje odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela za tego typu szkodę,
- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. nie może stanowić podstawy prawnej zasądzenia zadośćuczynienia od ubezpieczyciela za szkody powódki powstałe w związku z wypadkiem zaistniałym przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,
- zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kosztów postępowania i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych,

ewentualnie

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia,
- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych stosownie do rozstrzygnięcia sprawy.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz obciążenie pozwanego kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego za II instancje wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się częściowo uzasadniona, tj. w zakresie kwestionującym wysokość zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia. Pozostałe zaś zarzuty – negujące zaskarżone rozstrzygnięcie co do zasadny – Sąd Okręgowy uznał chybione.

Nie można bowiem zgodzić się z apelującym, iż przed dniem 3 sierpnia 2008 roku brak było podstawy prawnej do przypisania odpowiedzialności ubezpieczyciela za krzywdy wywołane naruszeniem dobra osobistego osoby bliskiej ofiary, a to

w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

W aktualnym orzecznictwie (zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych) ugruntowała się koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r. OSNC-ZD 2010/3/91, OSP 2011/2/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC 2011, Nr B, poz. 44, str. 116).

Podkreślić trzeba, że katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest jednak znacznie szerszy. Ochronie podlegają bowiem wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej

z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej.

Należy zatem przyjąć – jak prawidłowo uznał Sąd I instancji – że prawo do życia rodzinnego oraz utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny

i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Za taką oceną przemawia dodatkowo art. 446 § 4 k.c., który zezwala obecnie na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie. Można zatem przyjąć, że art. 446 § 4 w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być natomiast rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej, bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania (vide: m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, uchwała

Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11).

Stwierdzić zatem trzeba, że dodanie do art. 446 k.c., § 4 jest nie tylko wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, ale także dokonania zmiany ogólnej reguły wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Przepis art. 446 § 4 k.c. wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową (vide m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2012 roku, I CSK 314/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10; wyrok Sądy Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 roku, I ACa 739/12; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 roku, I ACa 281/12, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 roku, I A Ca 1380/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa 445/12).

Wskazując na powyższe stwierdzić należy, że roszczenie powoda co do zasady było skuteczne, a strona pozwana w złożonej apelacji nie podważyła stanowiska Sądu I instancji.

Za uzasadnioną ocenić jednak należy – jak już wspomniano na wstępie – apelację w zakresie, w jakim opiera się ona na twierdzeniu, że zasądzona na rzecz powódki M. M. tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąco wygórowana.

Podkreślić trzeba, że wysokość zadośćuczynienia każdorazowo zależy od całokształtu okoliczności, doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy też nieodwracalnego charakteru – te zobiektywizowane kryteria oceny winny być uwzględnione w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej wszechstronnej oceny. Jednak i w tym przypadku, wobec kontradyktoryjnego charakteru procesu sądowego i ograniczonego działania sądu z urzędu, strony powinny przedstawić dowody wykazujące wysokość szkody. Możliwość orzekania ogranicza się bowiem tylko do takich stanów faktycznych, które pozwalają na ustalenie – choćby przybliżonej – wysokości świadczenia.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji – który przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez Sąd II instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 9.07.1970, III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). W literaturze przedmiotu oraz w judykaturze utrwalił się pogląd zgodnie z którym Sąd odwoławczy może dokonać korekty takiego wyroku tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających inną wysokość świadczenia (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”) (vide: wyrok Sąd Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04).

Szczegółowa lektura akt sprawy wskazuje, że Sąd I instancji dopuścił się tego ostatniego błędu, tj. błędu dowolności.

Mimo bowiem, że Sąd orzekający wziął pod uwagę wszelkie przedmiotowo istotne okoliczności sprawy ,to jego ocena co do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia jest – w ocenie Sądu Okręgowego – nieodpowiednia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Miarkując należne powódce zadośćuczynienie, Sąd Rejonowy nadmiernego znaczenia nadał istniejącej pomiędzy M. M. oraz jej zmarłym ojcem silnej więzi emocjonalnej. Normalnym jest, że relacje na linii rodzic – dziecko ,takowe więzi są silne, a brak ich stanowi natomiast wyjątek, niemniej okoliczność ta nie może być miarodajnym czynnikiem decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia za ból i cierpienie, które łączą się ze stratą rodzica.

Nie ujmując bowiem, że strata ojca musiała łączyć się dla powódki z silnymi przeżyciami psychicznymi, uwzględnić jednak trzeba inne czynniki, tj. wiek M. M. w chwili wypadku (38 lat), zamieszkiwanie poza domem rodzinnym od

25 roku życia i to w znacznej odległości (około 300 km), co – jak zasadnie wskazała apelująca – wyłączało możliwość angażowania się powódki w codzienne życie ojca, dzielenia z nim wszelkich trosk i radości życia codziennego, a co za tym idzie minimalizowało, tak eksponowaną w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, silną więź.

Powódka wzrastała przy ojcu, a zatem – z pewnością – przekazał on jej podstawowe wartości i w ten sposób kształtował jej charakter. Brak uwzględnienia tej okoliczności byłby natomiast krzywdzący, dla tych, którzy z powodu śmierci ojca mającej miejsce jeszcze we wczesnych latach ich dzieciństwa, tracą taki wzorzec naśladowania oraz brak możliwości czerpania korzyści w ramach prawidłowego rozwoju psychicznego z tego co gwarantuje prawidłowo pełniona funkcja ojca w rodzinie.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje także, że Sąd Rejonowy (choć miał te okoliczności na względzie) umniejszył jednak znaczenie tego, że w chwili śmierci Z. G. powódka posiadała już własną rodzinę (męża i dzieci) i to na nich koncentrowała swą uwagę. Okoliczność ta prowadzi natomiast do przekonania, że łatwiej było M. M. pogodzić się ze śmiercią ojca aniżeli miałyby to miejsce w przypadku osoby, która pozostaje samotna po stracie bliskiej osoby, gdzie trauma związana ze śmiercią rodzica nie jest w żaden sposób rekompensowana.

Nie sposób przy tym nie wspomnieć, że powódka nigdy nie korzystała z pomocy specjalisty – psychiatry bądź psychologa, co potwierdza wywiedzioną powyżej tezę.

Wszystkie te okoliczności prowadzą, w ocenie Sądu Okręgowego do przekonania, że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 30.000 złotych jest zbyt wysoka, a adekwatną kwotą, jaka pozwoli powódce na zrekompensowanie krzywdy związanej ze śmiercią ojca jest kwota 20.000 złotych.

Z tych względów i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.00 złotych zamiast kwoty 30.000 złotych.

Zmiana zaskarżonego wyroku pociąga ze sobą konieczność zmiany orzeczenia o kosztach zawartego w punkcie 3 wyroku.

Z uwagi bowiem na wynik sprawy należało znieść między stronami koszty procesu poniesione przed Sądem I instancji.

W pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w instancji apelacyjnej orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. znosząc między stronami te koszty .

Aleksandra Bolczyk Iwona Złoty Iwona Przyłębska – Grzybowska